



# Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

# 26

października 2019

sobota

18:00

Wrocław, NFM, Sala Czerwona

## W hołdzie mistrzowi

**Kolja Blacher** – skrzypce, prowadzenie  
**NFM Orkiestra Leopoldinum**

Program:

**Johann Sebastian Bach** (1685–1750) *Koncert skrzypcowy a-moll BWV 1041* [15']

I. Allegro

II. Andante

III. Allegro assai

**Antonín Dvořák** (1841–1904) *Serenada na smyczki E-dur op. 22* [30']

I. Moderato

II. Tempo di valse

III. Scherzo: Vivace

IV. Larghetto

V. Finale: Allegro vivace

\*\*\*

**Ludwig van Beethoven** (1770–1827) *IX Sonata skrzypcowa A-dur op. 47*

„Kreutzerowska” (aranż. R. Tognetti) [40']

I. Adagio sostenuto – Presto

II. Andante con variazioni

III. Finale: Presto



J.S. Bach



A. Dvořák



L. van Beethoven

**BTHVN**  
**2020**

## OMÓWIENIE

Krzysztof Komarnicki

Nie wiemy, dla kogo i w jakich okolicznościach Johann Sebastian Bach napisał *Koncert skrzypcowy a-moll* BWV 1041. Bardzo możliwe, że skomponował go dla samego siebie, skrzypkiem był bowiem zręcznym, choć wolat klawesyn i organy – na pewno dla siebie przerobił ten koncert na klawesyn, przenosząc utwór o caty ton w dół do g-moll.

Jedyna kopia tego dzieła, tworzona w pośpiechu przez wiele rąk, to głosy przepisane około 1730 r. w Lipsku. Były one potrzebne do wykonania utworu podczas koncertu Collegium Musicum. Większość badaczy skłania się ku hipotezie, że koncert powstał w Köthen w latach 1717–1723. Bach wtedy intensywnie komponował dzieła instrumentalne: *Koncerty brandenburskie*, suity orkiestrowe i solowe – najpewniej także koncerty solowe. Jedyne Christoph Wolff twierdzi, że koncert BWV 1041 powstał właśnie dla Collegium Musicum już w Lipsku. Niestety, swój pogląd opiera na niepewnych przesłankach, niuansach stylu, a te mogą być zwodnicze. Prawdy najpewniej nigdy się nie dowiemy, ponieważ partyturę dzieła odziedziczył Wilhelm Friedemann Bach, który ją utracił; prawdopodobnie sprzedał, by sptać kredyt w szynku.

Utwór wiele zawdzięcza Antoniemu Vivaldiemu. Bach podążył śladami swego idola jako pojętny, genialny uczeń: do włoskiego wzorca formy (szybko–wolno–szybko, ritornelowa budowa) dodał własne poczucie harmonii, gęstość zmian akordowych, sobie tylko właściwą słodycz melodii. Fundamentem formy *Koncertu skrzypcowego a-moll* są ritornele, które są niczym podpory mostu – sola skrzypiec pozostają wyważone pod względem proporcji i w każdym szczególnie wywiedzione z idei refrenu.

*Serenada na smyczki E-dur* op. 22 Antonína Dvořáka powstała w dwanaście majowych dni 1875 r. Kompozytor przeżywał wówczas bardzo szczęśliwy czas zarówno w życiu rodzinnym, jak i zawodowym. Był twórcą już dość uznanym i rozpoznawalnym, a dzięki stypendium uwolnił się od trosk materialnych.

Cała serenada jest przepiętna tym uczuciem spokojnego szczęścia. Taka jednolitość nastroju mogłaby pewnie nużyć u innego twórcy, lecz Dvořák potrafi utrzymać nasze zainteresowanie przez pięć części (wszystkie mają rozmaicie traktowaną formę trzyczęściową, a całość jest spojona w cykl poprzez cytat z pierwszego ogniwa w części piątej). Każde ogniwo

ma inny odcień, kolor, są części bardziej bezpośrednie i żywiotowe, inne znów są refleksyjne i skłaniające do zadumy.

W każdym takcie stychać świetnego orkiestrowego altowiolistę, jakim był Dvořák: znakomicie napisane partie są płynne i doskonale się uzupełniają w dialogach i kontrapunktach. Różnorodność rytmu i artykulacji wydobywa z homogenicznego zespołu niezliczone odcienie barw. Sam kompozytor był niezwykle kontent ze swego dzieła i wybrał je na swój debiut dyrygencki; powtórzył je potem jeszcze pięć razy, ponownie występując w roli dyrygenta.

Beethovenowska *Sonata skrzypcowa A-dur* op. 47 „Kreutzerowska” jest może najsympliczniejszą sonatą skrzypcową w dziejach – przynajmniej pod tym względem, że zainspirowała trzy wielkie dzieła. Lew Totstoj napisał swoją *Sonatę Kreutzerowską*, w której pełna pasji muzyka Beethovena stała się impulsem do popełnienia zbrodni. Pod wpływem tej noweli Leoš Janáček skomponował swój *I Kwartet smyczkowy* „Po lekturze *Sonaty Kreutzerowskiej*”, a René-Xavier Prinet namalował genialny obraz. Wszystkie trzy dzieła są przesycane nieposkromionymi, zwierzęcymi żądza mi, co zdaje się też rzutować na oryginalne dzieło.

Paradoksem jest, że sonata ta nie jest ani w A-dur, ani... Kreutzerowska. Najsympliczniejszy skrzypek epoki Beethovena pod byle pretekstem wykipił się od grania tego karkołomnego utworu – tym mianowicie, że kompozycja została już wykonana. Człowiekiem, który nie przestraszył się trudności partii skrzypcowej, głównie dlatego, że wykonał ją *a prima vista* na porannym koncercie (o 8 rano!), był George Bridgetower, muzyk słynny zarówno ze swego talentu, jak i z tego, że był Mulatem. Urodził się w Białej (dziś część Bielska-Białej). Jego ojciec pochodził najpewniej z Barbadosu, a matka wedle wszystkich źródeł zagranicznych była Polką. Krajowe źródła upierają się jednak, że była Szwabką.

Beethoven zachwyił się wykonaniem swej sonaty: pewne odstępstwa od tekstu, naturalne, zważywszy na okoliczności, wpisał do partytury. Uwielbienie kompozytora dla skrzypka szybko się jednak skończyło. Jak dokładnie, o tym krążą legendy. Najsilniejszy potencjał narracyjny ma ta, która mówi, że zaraz po przywykaniu muzycy nadużyli wina i pokłócili się o kobietę, w której obaj się podkochiwali. Porywczy i obraźliwi Beethoven (potrafił się obrazić o byle co, na przykład o to, że ktoś został cesarzem Francuzów) natychmiast zmienił dedykację – i tak sonata Bridgetowerska stała się Kreutzerowską.

Z tonacją jest inaczej. Pierwsze takty powolnego wstępu, wykonywane solo przez skrzypka, są w A-dur, jednak pierwsza część jest w a-moll. Centralne wariacje są w F-dur, a to jest tonacja nieco bliższa a-moll niż A-dur. Finał jest w A-dur, jednak ta żywiołowa tarantela została pierwotnie przeznaczona dla *Sonaty* op. 30 nr 1... Początek i koniec dzieła są więc w A-dur, choć tonacją centralną i punktem odniesienia pozostaje a-moll.

Beethoven określił utwór jako *molto concertante* i Richard Tognetti poszedł tym tropem w swej aranżacji. To właściwie rodzaj koncertu skrzypcowego, zwłaszcza w pierwszym ogniwie. W następnych częściach tego dzieła nie ma jednak przeciwstawienia solo – tutti, ponieważ partia orkiestry jest przesyciona solami skrzypiec, altówki i wiolonczeli. To rodzaj inteligentnej dysputy na tematy istotne, toczony przez całkiem sporą grupą zajmujących rozmówców.



Kolja Blacher, fot. archiwum artysty

### **Kolja Blacher**

Studiował w Julliard School of Music w Nowym Jorku pod kierunkiem D. DeLay oraz w klasie S. Végha w Salzburgu. Występował jako solista na całym świecie z takimi orkiestrami jak Berliner Philharmoniker, Münchner Philharmoniker, NDR Sinfonieorchester, Deutsches Symphonie-Orchester Berlin, Gewandhausorchester Leipzig, Orchestra dell'Accademia Nazionale di Santa Cecilia i Baltimore Symphony. Współpracował z wieloma znamienitymi dyrygentami, takimi jak K. Petrenko, V. Jurowski, D. Kitajenko, M. Jansons, M. Pintscher i M. Stenz. Repertuar artysty obejmuje utwory na skrzypce solo (od J.S. Bacha po L. Berio), repertuar klasyczny i romantyczny oraz muzykę współczesną na skrzypce i orkiestrę (w tym utwory M. Lindberga, K. Weilla, H.W. Henzega i B.A. Zimmermanna). Ponieważ jest otwarty na nowe doświadczenia koncertowe, dokonał niemieckiego prawykonania *Preludiów elektrycznych* B. Deana na sześciostrunowe skrzypce elektryczne. Kolja Blacher ostatnio coraz częściej występuje też jako skrzypek-dyrygent prowadzący zespół od instrumentu. Uprawia tę formę praktyki wykonawczej, koncertując na całym świecie, od Kuala Lumpur po Paryż. Artysta regularnie współpracuje z Melbourne Symphony Orchestra, Orchestra Sinfonica di Milano, Taiwan Philharmonic, Stuttgarter Kammerorchester, Festival Strings Lucerne, Jerusalem Symphony Orchestra, Camerata Bern, Dresdner Philharmoniker i Orchester der Komischen Oper Berlin. W nadchodzących sezonach artysta zrealizuje projekty z Dresdner Philharmoniker, San Antonio Symphony, Orchestre de chambre de Paris oraz trasy

koncertowe z Württembergisches Kammerorchester Heilbronn. Skrzypek ma na swoim koncie liczne, cieszące się dużym uznaniem płyty, m.in. albumy nagrane we współpracy z dyrygentem C. Abbado. W 2013 r. została wydana płyta z *Koncertem skrzypcowym* A. Schönberga (z M. Stenzem i Gürzenich-Orchester Köln). Kolja Blacher był profesorem Hochschule für Musik und Theater w Hamburgu, a teraz wykłada w Hochschule für Musik „Hanns Eisler” w Berlinie, gdzie się urodził, wychował i obecnie mieszka. Jest synem kompozytora o korzeniach bałtycko-niemieckich – B. Blachera. Gra na skrzypcach „Ex-Zukerman” Giuseppe Guarneriego del „Gesù”, użyczonych mu przez K. Powers.



NFM Orkiestra Leopoldinum, fot. Łukasz Rajchert

Organizator:



NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

